

„Pole do rozmyślań”

Donald G. Dutton, profesor psychologii, specjalista w sprawach dotyczących przemocy w rodzinie, w swojej książce pod przewrotnym tytułem „Przemoc w rodzinie” zebrał i opisał teorie, które próbują wyjaśnić skąd bierze się sprawca, co go kształtuje, jak to się dzieje, że pojawia się agresja i przemoc. Dzisiaj chciałabym Państwu przedstawić dwie teorie-neurologiczną i genetyczną.

Żeby wyjaśnić punkt widzenia neurologów przybliżę troszkę budowę naszego mózgu. W naszym mózgu jest kilka struktur, które należą do tzw. układu limbicznego. Te struktury współpracują ze sobą i odpowiadają za regulowanie naszych zachowań związanych z emocjami, oraz niektórych stanów emocjonalnych tj. uczucie strachu, przyjemności, euforii. Układ ten wyzwała także zachowania popędowe związane z uczuciem głodu, strachu i agresji oraz popędem seksualnym. Jest to zbiór struktur należący do „starej” części mózgu, czyli tej bardziej pierwotnej, która rozwijała się w toku ewolucji.

Dobrze to mamy w naszym mózgu układ limbiczny, który niejako steruje naszym zachowaniem i emocjami. Zwolennicy teorii neurologicznej mówią, że okresowa utrata kontroli jest właśnie związana z mikrowyładowaniami w tej części mózgu. Podobnie jak bokserzy, którzy wielokrotnie otrzymali cios w głowę, mają problem z formułowaniem dłuższej wypowiedzi, zapominają o pewnych rzeczach. Tak samo rzecz ma się z osobami stosującymi przemoc. Mikrowyładowania są rezultatem padaczki skroniowej, która niejednokrotnie diagnozowana jest u sprawców przemocy. Ta z kolei powstała w wyniku wcześniejszych urazów głowy, przerwie w dopływie tlenu do mózgu, problemach okołoporodowych. Pierwsza teoria mówi więc o tym, że to nieprawidłowe funkcjonowanie naszego mózgu odpowiedzialne jest za akty agresji i przemocy. Tak w sumie to w takim razie osoba nie jest niczemu winna. Zachowania przemocowe są niezależne od woli osoby nazywanej sprawcą. W tej teorii trudno mówić o odpowiedzialności, o chęci i woli skrzywdzenia drugiej osoby.

A co o tym mówi teoria genetyczna? Tym zajmuje się socjobiologia, która bada jak zachowania społeczne człowieka są kodowane genetycznie i dziedziczone w procesie ewolucji i doboru naturalnego. Zgodnie z założeniami zwolennicy tej teorii doszli do wniosku, iż jako, że to kobiety rodzą dzieci i w ich organizmie zarodki mogą się rozwijać, to one mogą być stuprocentowo pewne przekazania swoich genów dalej. Dodatkowo kobiety w celu otrzymania odpowiedniej opieki i poczucia bezpieczeństwa szukają partnera „odpowiedniego”. Inaczej sprawa ma się z mężczyznami. Oni chcąc przekazać swoje geny muszą zrobić wszystko by utrzymać partnerkę przy sobie i jednocześnie mieć więcej niż jedną. Nie dziwne jest więc to, że dążenia mężczyzny i kobiety pozostają ze sobą w sprzeczności. Jedno chce mieć inne na wyłączność, a drugie chce i tego ale też poszerzając swoje „wpływy” powinien mieć więcej partnerek życiowych. I teraz jak ma się do tego przemoc. Otóż wyzwiska seksualnie obelżywe (zdaniem zwolenników tejże teorii) mają skłonić kobiety do uległości, wprawić je w zażenowanie co będzie skutkowało zapewnieniem wyłączności mężczyźnie i utrzymaniem partnerki przy sobie. Umniejszanie jej zasług, grożenie, ograniczenia kontaktów, cały wachlarz przemocy ekonomicznej – wszystko to ma jeden cel – zminimalizowanie możliwości, ale też i chęci poszukania sobie innego partnera a tym samym odebrania szansy mężczyźnie na przekazanie swoich genów. Ta teoria jest bardzo ciekawa, kontrowersyjna, ale skłaniająca do

dyskusji. Dzisiaj przedstawiłam dwie teorie z wielu. Każda z nich mimo, że są różne umniejszała odpowiedzialność sprawców za popełnione czyny. Jedna skupiała się na biologii i mikrourazach. Druga zwraca uwagę fakt, iż sprawcą może być tylko mężczyzna, a jego zachowania mają na celu rozwój społeczeństwa poprzez przekazywanie genów.

Tak jak pisałam, są to teorie. Moim zdaniem nie warto się do nich przywiązywać. Stanowią pewną próbę odpowiedzi na pytanie skąd bierze się przemoc, jednak w żadnym wypadku nie wyczerpują tematyki, a raczej stanowią podstawę do dalszej dyskusji.

Psycholog Maria Jamróz

Członek Zespołu Interdyscyplinarnego ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie